# KORRESPONDENT
## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 18 Marca N 22. Roku 1846

### PRAWA ZBOŻOWE ANGIELSKIE.
(Dokończenie.)

Kiedy się to działo w wyborach, pomyślność wracała wraz z obfitością w całym kraju. Jako świetny dowód prawdziwości zasad Związku, pomyślność przemysłowa, sprawiając podwyższenie zapłat i rozszerzenie zarobków i roboty, podawała mu równie potężne argumenta, jak kiedyś głód i niedostatek. Doświadczenie mass kształciło się więc otwarcie, publicznie. P. Villiers chciał to doświadczenie wprowadzić do Parlamentu: przedstawił swój wniosek coroczny, który odrzucono jak zawsze, ale większością bardzo zeszczuploną. Było to więc prawie powodzenie, i wystarczyło już na zatrwożenie obozu monopolistów. Lord John Russell powiedział na ostatniém posiedzeniu, że opieka jest trucizną dla rolnictwa—*protection is the bane of agriculture*;—nazajutrz sir Robert Peel, marząc o przyszłych tranzakcjach, przyjął zasadę przeciw której dnia poprzedniego walczył; nazajutrz *Times* w wzgardliwych wyrazach zapowiadał bliski upadek starego systemu; nazajutrz także, lord Ashley, z boleścia rozstał się z wyborcami swemi i litował się nad losem jaki czeka Anglję, kiedy będzie mogła jeść chleb tani! Te odstępstwa mnożyły się ciągle i najwyższych sfer dosięgały, kiedy w obozie Ligi jeden tylko jest odstępca od lat pięciu.

Tak stały obie strony kiedy pojawiły się pierwsze oznaki teraźniejszego niedostatku. Od téj smutnéj pory Liga nowéj nabrała powagi. Do głosu ludzi przyłączyła się powaga faktów, dla przyśpieszenia tryumfu swobody handlowéj w Anglji Stopniowe podnoszenie się cen zboża bezpośrednio i koniecznie sparaliżowało konsumację, a tém samém działania przemysłu i ruch kredytu. Bank, podnosząc stopę eskonty, ostrzegł umysły i naczelników pracy fabrycznéj, zagrożonych zapchaniem i zniżeniem wartości produktów, wstrzymał ruch warsztatów. Niedawno lord Ashworth obliczył, że od kilku miesięcy cena pszenicy podniosła się z 45 na 65 szylingów a p. Brown trwogę cisnął na meetingu w Liverpoolu, przypominając, że klęski z r. 1839 i 1840 mogą ponowić się w kraju. Kończył wykazaniem, że Anglja co tydzień płaci za chleb swój 20 miljonów złp. więcéj jak w 1844 r. Wczoraj jeszcze roboty było podostatkiem a dziś brak jéj dla wielu robotników; wczoraj wszystkie warsztaty były w ruchu, a jutro ludność z nich pójdzie do zarobnych domów, do szpitali lub do Nowego Świata się wydali.

Znaczący to bardzo fakt że dzierżawcy, rolnicy, wyrobnicy, gospodarze najznamienitsi, zwyciężeni argumentami nauki i własnego nieszczęścia, tysiącami stawali za sprawą handlowego wyswobodzenia. Ostatnie wiadomości (artykuł ten pisany na początku stycznia,) donoszą że sprawa ta ogromne uczyniła postępy w 28 hrabstwach i objęła już South-Lancashire, Middlessex, West-Yorkshire, North-Chershire, North-Lancashire, South-Stafford, South Cheshire. Najpiękniejszym tryumfem komitetu wyborów będzie niezawodnie szybkość, z jaką zdobył południowe Lancashire, które dziwną i ohydna anomalją ciągle odrzucało kandydatów swobody handlowéj. Tam Związkowi zyskali w jednym roku 1831 głosów—a większość nieprzyjaźna, niedawno 598 głosów wynosząca, przeobraziła się w większość przyjaźną 30-4 głosów.—W tém hrabstwie komitet działał na massę 143,731 wyborców, równą prawie całéj massie wyborców francuskich, a Wilson wyborny swój rapport z 10 grudnia z. r. skończył temi słowy:

„Podobne wysilenie jak te które nam South-Lancashire oddało, wystarczy za wykluczenie monopolistów z wyborów wszystkich innych hrabstw Anglji, w ciągu jednego roku."

Pojmiemy szybkość tego przeobrażenia, widząc działalność pisarzy i mówców agitacji. W ciągu trzech tygodni utworzono przeszło dziewięćdziesiąt meetingów w Anglji i Szkocji dla podniecenia téj kwestji, a Cobden i Bright rozlewali potężne słowo swoje na szesnastu wielkich zgromadzeniach! Jakiejże obfitości zasobów potrzeba tym ludziom, jakiéj prawości aby z tylu oklasków nie zrobić sobie szczebla do zyskania majątku; jakiéj siły umysłu dla zachowania spokojności i powagi wśród tylu uczt, zaszczytów, tryumfów i owacyj? Ostatni meeting w Wakefield przeszedł nawet wszystko cośmy w tym względzie od lat wielu widzieli. Od samego rana dzwony jęczały na cześć zgromadzenia: stubarwne chorągwie powiewały na ulicach, niesione przez całą ludność, ożywiona niewysłowionym entuzjazmem, a słońce które nawet w Anglji błyska radosnym promieniem w uroczystościach ludowych, oświeciło to ubranie najświetniejszym i złocistym blaskiem swoim

Na te słowa monopoliści odpowiadają petycjami do gabinetu;—bo i dla nich przyszła kolej podawania petycyj. Klątwę ciskają na przywiléj 40 szylingowy i stawiają przeciwko niemu swoje dziedziczne parostwo i niedotknięty dotąd obręb Izby lordów. Zaczynają więc na prawdę myśleć o oporze a ostatnie ewolucje ministerjalne w Wielkiéj Brytanji pokazują, jak kwestja jest paląca. Te przemiany trzeba choć trochę określić Sir Robert Peel ostrzeżony surowemi naukami bilu emancypacji i reformy, osądził że czas już silny cios zadać monopolowi właścicieli. Spodziewał się tego nowego ustąpienia po stronnictwie które już mu tyle ustąpiło; lecz zbytecznie naprężony łuk strzaskał się w jego ręku. Torysowie, dotknięci w żywotnym żywiole swoim, w dostatkach, niechcieli zezwolić na to co nazywali samobójstwem, i stawili opór wszelkiemu dalszemu postępowi. Ztąd niezgoda w gabinecie, dymisja przedstawiona i przyjęta. Przez chwilę władza była wakującą, na chwilę nawet dostała się w ręce wigów. Lord John Russell, na którego spłynęły nadzieje kraju po wyraźnéj deklaracji wydanéj przez niego do wyborców, otrzymał zlecenie uformować nowy gabinet i śmiało wziął się do dzieła. Po długich wysileniach, zdołał nawet spo-

rządzić swoją listę mężów Stanu, i każdemu wydziałowi dac imie; lecz żywioły tego nowego zarządu rozpełzły się w jego ręku i znikły W jednym dniu kombinacja z takim trudem porodzona skonała. Niebędziem wchodzic we wszystkie szczegóły téj zmiany politycznéj, która zaczęła się pod najważniejszemi sporami, a skończyła się ze wszystkiemi cechami wyższej komedji. W gruncie, widzimy w tém ze strony lorda John Russell wielką słabość i błąd wielki: był albo bojażliwy albo nierozważny, jedno z dwojga W istocie, wsparty przez całą przemysłową Anglję, przez Związkowych, przez ważny odcień izby niższéj, mógł przynajmniéj walczyć ze wsteczném stronnictwem i naznaczyć swój zawod polityczny swietną manifestacją na korzyść swobody handlowéj. Zaprawdę, zostawione mu przez torysów trudności były wielkie, położenie istotnie krytyczne, nawet najliberalniejsze reformy w taryfach wydałyby mniejsze wypadki, tak dalece niebezpieczeństwo stało się nieuniknionem i tak ociągano się aby mu zapobiedz—ale program przy wejściu do władzy, któryby wyłożył w oczach kraju całe to położenie i te wszystkie niebezpieczeństwa, posłużyłby mu zarazem za punkt wyjścia, osłonę i usprawiedliwienie. Kraj, klasnąwszy w ręce na taką otwartość, przygotowałby mu tryumfalne owacje, a w razie upadku obsypałby go sympatją swoją. Prócz tego, zdaje mi się że nadzwyczajne położenia są dla ludzi nadzwyczajnych, i piękniéj jest wyrzec się władzy dla tego że dobrego wykonać nie było można, niżeli wcale do niéj nie wchodzić. Lord John Russell, z obawy czy z dumy dał się zaćmić sir Robertowi Peel, który odzyskał gabinet z urokiem ludzi za niezbędnych uważanych. Zręczny przywódca, nie powiem torysów, bo go torysowie wyklęli, nie powiem także wigów, bo go się wigowie lękają—nie powiem nawet radykalnych, on sam się ich obawia. Zręczny zatém przywódca, stronnictwa już nieistniejącego, wziął na siebie Anglję aż do nowego rozkazu Gotuje się do walki na posiedzeniach przyszłych, ale ozięble, nie troszcząc się wcale o niedostatek obecny. Nie myślemy wcale wróżyć i przepowiadać: ale wolno przypuszczać, że zamierza jakąś nową ugodę, jakie cło stałe, a nawet może cło zmniejszające się (*vanishing duty*) któreby zaspokoiło arystokrację pochlebiając ludowi (Wiadomo że sir Robert Peel podał projekt zniżenia zmiennéj skali cła zbożowego, i zupełne zniesienie za lat trzy, w 1849 r. który został przyjęty w Izbie niższéj większością 97 głosów).

Zresztą Liga postanowiła nieprzyjmować żadnego układu. Dźwignięta ramieniem klas pracujących, stanowczo z nią połączonych, uda się jak zawsze do Parlamentu z niezmiennym programem: o bezpośrednie i zupełne odwołanie praw Zbożowych i wyswobodzenie zamian. Wie że otwarte porty pod wpływem potrzeby, mogą być jutro zamknięte i wprowadzić w miejsce zmiennéj skali, porty niejako zmienne; wie że ustąpienia rządu służą do nieskończonego odroczenia potrzebnych reform; wie to i stosowne uczyni wymagania. Co się tyczy właścicieli ziemskich przynajmniéj tych którzy nie przyłączyli się do nowéj kombinacji gabinetowéj — a wielka ich liczba—czują oni że nadeszła pora rozpacznego oporu. Prawo swe które Bright dowcipnie nazwał prawem *dobrych czasów*, chcą utrzymać w burzy; lecz czyliż sami nie podali znaku do reform, kiedy znagleni przez Huskinsona i potrzeby przemysłu rozwijającego się, zezwolili na bil o jedwabiach, na nowy bil żeglugi i wreście na finansowe środki sir Roberta Peel. Mniemali że głos powszechny zatrzyma się przed ich tradycjonalnym wpływem i feodalnym urokiem: sądzili że znosząc ciężary przemysłu, nie będą potrzebowali ulżywać rolnictwu; ale jedno koniecznie drugie pociągało za soba. Ile zdjęto z jednéj strony szali, tyle zdjąć trzeba z drugiéj, dla przywrócenia równowagi. Swobodny przemysł nie może się utrzymać tylko pod warunkiem fabrykowania z materjałów surowych swobodnych: a że zboże jest surowym materjałem najważniejszym, winno przeto być wyswobodzone przed innemi. Znieśliście taryfy rękodzielnicze, znieść też musicie i taryfy rolnicze. Kiedyście przyjmowali Huskissona, zgotowaliście przyjście Cobdena.

Zresztą to zaślepienie objaśnia się samą rozległością i głębokością reform które Liga za sobą prowadzi. Powiedzieliśmy że ona chce obalenia nietylko monopolu praw zbożowych, ale ogółu monopolów handlowych. Arystokracja widzi to z większą jeszcze trwogą niżeli przezornością. Niegdyś, kiedy handel powstawał przeciw feodalnemu społeczeństwu, ono ukajało go dając mu opiekę lub otwierając, często z poświęceniem honoru krajowego, dalekie targowiska. Ale dziś handel niechce już opieki. Uważa ją za szkodliwą, naruszającą prawa każdego człowieka i wszystkich ludzi: odrzuca otwarcie wielkość która szerzyłaby brak i niedostatek w klassach ubogich i ponowiłaby te napady, których Indje, Szwecja, Ameryka, Portugalja przechowały straszliwe wspomnienie. Stronnictwo postępowe w Anglji podejmuje się przeto rehabitilować Anglję wszędzie, i odkupić, ogromnemi dobrodziejstwy spokojnych stosunków, system Pitta. Skoro Anglja przestanie wyposażać z budżetu córki wysokiego rodu, arystokracja w końcu zdecydować się musi na rzecz niezmiernie prostą, to jest na żywienie swoich dzieci. Ufni w przyszłość, Związkowi nie zatrzymają się przed żadnym urokiem, żadną tradycją, bo najpierwszą tradycją jest sprawiedliwość.

A zresztą szukam w historji Anglji przyczyn tego uroku, który olśniewa dotąd tyle oczu, a znaleźć ich nie mogę. Zaprawdę wysoka, szlachta miała i posiada jeszcze wielkie charaktery i wielkie talenta; zaprawdę, zdziwiła ona świat wzniosłemi pomysłami i walkami ogromnemi; ale uczyniwszy Anglję groźną, czyż ją rzeczywiście wielką i szczęśliwą uczyniła? Niestety widzieliśmy ten kolos chwiejący się sto razy i utrzymany tylko wysileniami pracującéj klassy. Pewnego dnia szlachta Normandzka zdobywa Anglję, a rodząca się Saxonów cywilizacja ginie pod żelazem, jak swobody Saxońskie pod feodalnym duchem: potém Cromwell emancypuje umysły, a rewolucja arystokratyczna w 1688 r. przywraca przywileje. Wielka Karta była faktem arystokratycznym, wojna amerykańska wojną arystokratyczną, i t d. Chwała mężów Stanu nie na tem zawisła aby pomyślność kraju wzmagała się przez swobodę, sprawiedliwość, światło To też właśnie zamierza dokonać stronnictwo Związku, w Anglji, a ma w sobie talent, siłę, poświęcenie potrzebne by tego dokazać; za kilka lat, jak się spodziewam, Manchester i Edymburg zastąpią Oxford i Cantorbery

Domyślacie się że stokrotnie na Ligę napadano. Zaprzeczano jéj czystości pobudek, dążności jéj reform, prawych popędów, a te oskarżenia nawet we Francji rozgłos znalazły. Odpowiemy na te zarzuty w kilku słowach.

A najprzód powiedziano Związkowym że chcą zniszczyć monopol zbożowy a utrzymac fabryczny. Oni zaś obu zarówno się lękają, bo wiedzą dobrze ile przemysł traci na opiece Punktem ich wyjścia było naturalnie zniesienie praw zbożowych, bo te prawa szkodliwiéj działają nad inne, i wspierają tamte służąc im za usprawiedliwienie. Potrzeba nawet było nasamprzód na nie ugodzić, bo mieszcząc się w ręku naczelników kraju, biorą od majestatu prawa jakiś charakter poważny, którym imponować mogą. Uderzając na nie, uderza się zatém od razu na przesąd i na niesprawiedliwość. Ale program Ligi inną jeszcze ma dążność: obejmuje on nieskończoność i tam się dopiero zatrzymuje gdzie już nie ma produkcji. Według nich gdzie tylko jest cło, tam trzeba reformy. Program ten wyraźnie oznaczono w dniu pamiętnego postanowienia, w maju tysiąc ośmset czterdziestym trzecim roku które w treści obejmowało tylko dawniejsze zasady, a którém domagali się zniesienia całkowitego, zupełnego i natychmiastowego wszystkich monopolów, wszystkich jakichbądź praw opiekuńczych, na korzyść rolnictwa, rękodzielni, handlu i żeglugi. To *ultimatum* niepodobać się może przemysłowcom naszym, którzy przeciwnie domagaja się opieki całkowitéj, bezpośredniéj i zupełnéj; ale jest ono jasne, wyraźne i trzymano go się nieodstępnie. Zatarasowano więc bramy wszelkim sofizmatom, a pod karą wiecznego pośmiewiska, naczelnicy przemysłu angielskiego nie mogą unikać swobody nieograniczonéj, któréj

żądają. Zresztą gdyby z kolei zatrzymać się pragnęli, a skłamawszy przeszłości—powiedzieć handlowi: Niepójdziesz dalej; to stoi za nimi cały tłum szemrzący, a mianowicie cała wyższa klassa podcięta przez Związek, która pewno by nie dopuściła aby kto inny odziedziczył stan jéj bogactwa. System przywileju oczywiście jest niemożebnym między niższemi klass mi, gotowemi go obalić, a arystokracją gotową doń przywrócić.—Nie trudźmy się przeto rzeczą niepodobną.

Powiedziano potém że otrzymawszy odwołanie praw zbożowych, Związkowi użyją tego na obniżenie zapłat do stopy cen zboża, aby tém korzystniéj walczyć z zagraniczną konkurencją. Pokazaliśmy arcy dokładnie, że epokami wysokich zapłat są właśnie i zawsze epoki obfitości i szły zawsze za tanością ziarna. Inaczéj nawet być nie może. Kiedy zamożność powszechniejsza, żądania się mnożą a rękodzielnie nabierają większego rozwoju i działalności; więcéj trzeba pracy, robotnicy są potrzebniejsi a tém samém lepiéj płatni. Ale to nie wszystko: Do podniesienia się żądań wewnętrznych, trzeba dodać jeszcze popęd z zewnątrz idący. Ludy których odrzucono surowe materjały, przypuszczone teraz na targi, brać będą w zamian produkta krajowe i wszystkie zatrudnią fabryki. Bawełna plantowana w Ameryce kwitnąć tym sposobem będzie w Anglji, a potém roztaczać się w tkaninach tysiąc barwnych i w najrozmaitszéj formie, po całym świecie. W każdym razie widzę podniesienie się zapłat a przynajmniéj utrzymanie zarobków; a wszyscy co wiedzą, że nagroda za pracę idzie w ścisłym stosunku ludności, porównanéj z summą pracy rozrządzalnéj, zgodzą się zemną na to. Więcéj nawet powiem: że chociażby zapłaty zniżyły się dobrowolnie i dla uspokojenia zapałów niektórych pessimistów, klassy pracujące i tak ogromnie by zyskały na odwołaniu praw zbożowych i na zniżeniu cen zboża. W istocie, przemysł osiadłszy na szerszych zewnątrz posadach, nabrałby większéj regularności; budżet jego większe miałby rękojmie, zasoby pewniejsze, a ta regularność koniecznie oddziałać by musiała na zapłaty. Wtedy możliwa by się stała równowaga między żywnością, kapitałami i rękami—to jest między wszystkiemi przemysłami—a ta równowaga stanęłaby tego dnia zaraz, w którym zaopatrywanie w żywność narodu przybrałoby bieg pewny i swobodny. Zaprawdę, system przemysłowy przez to jedno nie będzie jeszcze zasłonięty od wszelkich wstrząśnień, ani klassy pracujące zabezpieczone od wszystkich boleści; zaprawdę, przesilenia finansowe, przepełnienie ludności, kompanje Mississipi i inne kuglarstwa, zakłócą jeszcze rozwijanie się pomyślności; ale złe możliwe niepowinno wstrzymywać od zniszczenia złego rzeczywistego, a czekać aby dobrze zrobić nim się lepiéj robić będzie mogło, byłoby wierutném szaleństwem. Te wszystkie trudności dowodzą tylko że nauka społeczna jest ważna, surowa i rozwiązywać się daje tylko sprawiedliwością, rozumem i miłosierdziem; dowodzą także, jak mniemam, że drugi zarzut Lidze uczyniony od pierwszego nie silniejszy.

Powiedziano jeszcze Związkowym—a to zarzut najmocniejszy—że w gruncie ruch ich arystokratyczny jest i zmierza do wyniesienia samych klas mieszczańskich. Lecz to oskarżenie, będące zaledwie wróżbą i hypotezą, da się bardzo łatwo obalić. Weźmy samą zasadę Związku i dążności jego. Zasada ta leży w wyswobodzeniu pracy i ostatecznem jéj rehabilitowaniu.

Daleko ztąd jak widzicie do poruszenia arystokratycznego lub samolubnego. Sprawa Związkowych w istocie jest sprawą szlachetną przez szlachetne broniona serca, w interesie powszechnego pokoju i ogólnego dobra. Fakta tego wszystkiego dowiodą, i można być pewnym że jako ludzie, jako deputowani, jako rękodzielnicy, członkowie agitacji dochowają przysięgi do końca.

Niestety w sferze zastosowań Francja dopiero pierwsze czyni wysilenie. Dała się powodować przykładem sąsiadów. Uzbrajała się i rozbrajała, podwyższała i zniżała taryfy swoje, jak broń wojenną, i okazało się że po badaniach uginających się pod dowodami na korzyść swobody handlowéj, Francja utrzymała przecież zakazowe i opiekuńcze prawa. Sto razy oszukana, sto razy uwierzyła w skargi i jęki uprzywilejowanych, a wyganiając koalicję pracy, utrzymała koalicję żelaza, sukien, węgli kamiennych. Bojaźliwi w reformach swoich Francuzi, ciągle powtarzają epizod cyrulika Martiala. Tak powoli golił on swoich Rzymian że nim ogolił jedną stronę to już druga zarosła: tak wolno tępią nadużycia że im pod nogami odrastają. Prócz tego niezgoda a raczéj rozdwojenie polityczne, które niegdyś dzieliło Francję, przybrało formę rozdwojenia handlowego; nie ma już prowincji Berry, Bretanji, Anjou, ale są za to prowincję żelaza, sukna, węgla kamiennego, cukru,—wszystkie krzyczą głośno i od czasu do czasu rzucają swoje drobne ultimatum na parlamentową szalę.

Niechcemy tu pisać obrony swobody handlowéj, pomimo całego jéj użytku; ale powiemy, kończąc, monopolistom, że nie zawsze będzie konsument do płacenia haraczu i kraj do ubożenia. Przyjęli oni zasadę Hereschwanda, który każdego ekonomistę uważał za nieprzyjaciela porządku publicznego, a co do postępu, trzymają się systemu Wenecyjana Sanuto.—Ale ani w Anglji, ani gdzie indziéj—to zamknięcie towarów będące też zamknięciem sztuki i geniuszu—wiecznie trwać nie może. Prawo szerzenia się jest prawem powszechném, a które nie uniży się pewno przed szlachtą jedwabiu, wełny lub żelaza, tak jak i przed szlachtą angielską, uwieńczoną urokiem i blaskiem. Był czas w którym akademje niechciały pozwolić aby krew w żyłach obiegała; przybył Harwey i krew obiega: Jesteśmy jeszcze w czasie w którym niechcą dozwolić obiegu płodom natury i przemysłu.—Związek i naczelnicy jego zniosą tę ostatnią zaporę, na korzyść ludzkości, zdrowego rozsądku i przyszłości.

## LEKARSTWO NA ZOŁZY.

(*z Tygodnika Rol. Przem. Lwowskiego.*)

Na wiosnę i w jesieni dostają konie zwykle zołzów, które często wyradzają się w nosaciznę, przez co wiele nieraz bardzo drogich koni albo ginie, albo w pomyślniejszym wypadku długo leczyć się musi. Prostym a bardzo skutecznym środkiem przeciw zołzom jest pszenica. Gdy się choroba zacznie, dać koniowi w zwyczajnéj porcji obroku—w owsie—1/4 miarki pszenicy. Jeżeli się choroba w przeciągu 10 do 12 dni nie gubi, dawać 2/4 miarki pszenicy dziennie, a gdyby zaś choroba była bardziéj zakorzeniona i nie łatwa do wyliczenia, to w takim razie 1 do 2 miarek pszenicy zagotować, odwar dawać koniowi letnio za zapojło, a pszenicę zmieszać z obrokiem. Zołzy zaczną płynąć, odchodzą jednakże po największéj części z exkrementami, po kilku dniach następuje polepszenie i koń przychodzi do zupełnego zdrowia. Lekarstwo to podał do wiadomości publicznéj pan Nitsch.

## O KRWIŚCIĄGU ŁĄKOWYM

(*poterium sanguisorba, Pimpinelle*).

Roślinę tę pastewną czasopisma gospodarskie jako bardzo pożywną i zdrową zachwalają. Przeszłego roku sprowadziliśmy dość znaczną ilość nasienia jéj i to zostało rozebrane, ale nikt z gospodarzy dotąd nie doniósł, czy się powiodło i czy można mieć nadzieję że zapowiedziane przyniesie korzyści? Upraszamy zatém o udzielenie nam wiadomości, jak przebyła przeszłoroczne sloty, i czy z niéj już był jaki pożytek w pierwszym roku? Nim to nastąpi donosimy naszym czytelnikom dodatkowo, że krwiściąg łąkowy czyli prosto mówiąc *pimpinelę* można 4 lub 5 razy przez lato kosić, w jesieni późniejszéj daje jeszcze dla bydła dobre pastwisko, choćby ją śnieg przyprószył. Spasanie nietylko nieszkodzi, ale się przyczynia do sil-

niejszego zakorzenienia się jéj na wiosnę. Na Litwie roślina ta okazała się bardzo użyteczną. Najostrzejsza zima nic jéj nie szkodzi: bo pod trzy stopy wysoką warstwą śniegu w całéj utrzymała się świeżości i w połowie maja 3 do 4 razy była wyższa od koniczyny obok niéj posianéj.

*Wiadomość o ilości fabryk i zakładów fabrycznych w mieście Warszawie i wartości wyrobionych w tychże towarów w roku* 1845 *jako to:*

Fabryk porteru 7, wyrobiono towarów na summę rubli srebrnych 43,5000, olejarni 2 war. tow rub. sreb, 2620; krochmalu 3, war. tow. rs. 2480; obicia papierowego 1, war. tow. rs. 24,250; kart 1, war. tow. rs. 16,000; fortepianów 12, war. tow. rs. 22,750; powozów 23, war. tow rs. 135,920; kapeluszy słomkowych 6, war. tow. rs. 19,670; kwiatów sztucznych 5 war. tow. rs. 5,100; zabawek dziecinnych 1 war. tow. rs. 900; przetworów chemicznych 4 war. tow. rs. 67,900; lakieru olejnego i spirytusowego 1 war. tow. rs. 4,780; młynów parowych 2 war. tow. rs. 9,800; lakierowania cerat i skór 1 war. tow. rs. 28,000; garbarni 25 war. tow. rs. 103,300; białoskórni 9 war. tow. rub. sr. 5,400; świec stearynowych 2 war. tow. rs. 81,000; strun muzycznych 1 war. tow. rs. 1400; kleju 10 wartość towarów rs. 1920 cegielni 9 wartość towarów rs. 64,420; odlewów żelaznych i narzędzi rolniczych 5 wartość towarów rs. 292,750; broni palnéj 2 war. tow. rs. 5220; wyrobów drucianych, jako to: grempli i płótna metalowego 2 war. tow. rs. 6750; instrumentów muzycznych dętych 2 war. tow. rs. 3220; instrumentów chirurgicznych i orthopedycznych 1 war. tow. rs. 4510; instrumentów mechanicznych i matematycznych 5 war. tow. 7000 narzędzi ostrych 1 war. tow rs 2660; wyrobów z nowotnego srebra 4 war. tow. rs. 44,000; wyrobów srebrem platerowanych 2; war. tow rs. 67,200; wyrobów z blachy lakierowanéj 2 war. tow. rs. 86450 złota i srebra malarskiego 1 war. tow. rs. 4,360; ołówków 1 war. tow. rs. 1800; podlewania luster 2 war. tow. rs. 6150; złocenia ram 5 war. tow. rs. 4826; malowania porcelany 1 war. tow. rs. 300; walcowania ołowiu 1 war. tow. rs. 2140; wyrobów kotlarskich 2 wartość tow. rs. 35,500; szrub, war. tow rs. 11;000 wyrobów piecowych 1 war. tow. rs. 10,000; wyrobów brązowych 2 war. tow. rs. 2550; lamp 1 war. tow. rs. 3000; kobierców 1 war. tow. rs 43,880; wyrobów z jedwabiu 3 war. tow. rs. 28,750; wyrobów bawełnianych 43 war. tow. rs. 28,580; wyrobów z gummy elastycznéj 1 wartość tow. rs. 900 wyrobów jedwabnych mięszanych 5 war. tow. rs. 35,620, włosiennicy 2 war. tow. rs 3700.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### ZBOŻE.

*Londyn 7 marca.* Kwestja zbożowa we wszystkich kupieckich zebraniach nie przestaje być przedmiotém powszechnéj uwagi. Większość 97 głosów na korzyść projektu gabinetowego wypadła, pod względem stanowczego rozstrzygnięcia sporu, może być uważaną za nader znakomitą, a członkowie Izby niższéj ze stron obu taki okazują zapał do przedstawienia poprawek, które nie mają najmniejszego nawet widoku utrzymania się, że wiele jeszcze drogiego czasu strawione będzie na czczych przemowach i rozprawach, nim zaproponowany bil otrzyma stanowczą moc prawa obowiązującego. Mówić nie potrzeba jak niesłychanie szkodliwie ta niezgodność na handel oddziaływa; gdyż zupełna niepewność; nawet co do samego czasu, w którym nowa skala w wykonanie wprowadzoną będzie, wywiera bamujący wpływ na regularny bieg interesów zbożowych, aby dać przykład, jak nie korzystne jest położenie tak kupujących jak i sprzedających zboże, przytoczemy tylko środek przebiegły jakiego nasi młynarze chwycić się byli zniewoleni, aby dostać niezbędnéj ilości staréj pszenicy suchéj, dla przymieszania do wiotkiéj pszenicy zeszłoroczněj. Dobréj oclonéj zagranicznéj pszenicy mało teraz albo nic nie żądają, a że młynarze nie mogą się obyć bez przymieszania dobréj pszenicy, nie pozostaje im nic więcéj jak kupować małe partje pod kluczem. Cło od pszenicy było dotąd 17 szylingów za kwarter, a teraz podniosło się na 18 szyl Aby zaś obecnie uniknąć opłaty tego wysokiego cła, potrzeba mąkę pod klucz składać, i potém ją według bilu o mace pod kluczem wymaganych zaświadczeń, deklarować. Na tym wybiegu zdołano dojść do tego że cło tylko 12 szylingów 13 za kwarter opłacać będą, a lubo to przedstawia znaczną oszczędność, to przecież młynarze spodziewają się, że nowa skala daleko niższe cło oznaczy. Ztąd też wynika że za zakupy ograniczają sie tylko do niezbędnéj potrzeby; a obroty zniżyły się do takiéj stopy, że przy olbrzymich dawniejszych obrotach na Marhlarze niezmierną sprzeczność przedstawiają, spekulacje zasypiają zupełnie, gdyż stosunki pieniężne ciągle jeszcze niepomyślny wpływ wywierają na swobodny ruch handlu.

*Szczecin 7 marca.* W naszym handlu zbożowym mało co nowego zaszło. Zboże, a mianowicie żyto bez żadnego pokupu. Na dostawę wiosenną w poniedziałek kupowano jeszcze po 53 talarów, teraz i po téj cenie kupować nie chcą. Na rynku płacono dziś: Pszenicę po 64 do 66 tal. Żyto 52 do 50. Jęczmień 37 do 39. Owies 28 do 30. Groch 52 do 56 tal. za wespel. Kartofle po 14 sr. gr. za szefel.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| *Dnia* 17 *Marca* 1846 *roku.* | | żądają R. s. | żądają k | dają R. s. | dają k. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 93 | — | 92 | 85 |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | 92 | 70 | — | — |
| Hamburg 300 m. k. | 2 M. | 141 | 30 | 141 | — |
| Londyn funt sterlin. | 3 M. | 6 | 43 | — | — |
| Lipsk 100 talarów | 2 M. | — | — | — | — |
| Mokswa 100 rub. sr. | 1 M. | 100 | — | 99 | 50 |
| Petersburg ditto. | 1 M. | 100 | — | — | — |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 75 | 30 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. | 2 M. | 96 | 30 | 96 | — |
| Wrocław 100 talar. | 2 M. | 93 | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rossyjskie Imperjały | | — | — | — | — |
| Holendr. dukaty nowe | | — | — | — | — |
| ditto stare ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty | | — | — | — | — |
| Austryjackie bilety bankowe za 150 złr. | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 Rs. | | — | — | — | — |
| „ „ „ 4% za 100 r. s. | | — | — | — | — |
| Listy zastawne białe daw. bez kup. (*) | | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 | | 14 | 85 | — | — |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | | — | — | — | — |
| Obligacje czastkowe na 500 złp. | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. | | — | — | — | — |
| Serje wylosow. lit. na złp. — | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp. | | — | — | — | — |

(*) Wartość kuponu kop. 14 1/6